

Antisemitismus in Polen 1968.

Interaktionen zwischen Partei und Gesellschaft

Einzelveröffentlichungen des DHI Warschau. Wydawnictwo fibre, Osnabrück 2013.

Streszczenie

W marcu 1968 r. polskie media prowadziły nagonkę antysemitką, przedstawiającą polskich Żydów jako inspiratorów protestów studenckich rozlewających się z Warszawy po Polsce. Sygnałem do jej rozpoczęcia stał się artykuł w dzienniku wydawanym przez Stowarzyszenie PAX, zrzeszające przedwojennych polskich faszystów. I sekretarze Komitetów Wojewódzkich oraz funkcjonariusze zakładowych organizacji partyjnych podchwycili tę propagandę na licznych wiecach w centrach miast i zakładach pracy. Nie poprzestano jednak na wykorzystywaniu antysemityzmu jako instrumentu służącego do zwalczania ruchów studenckich domagających się demokratyzacji systemu. Przede wszystkim na zwoływanych krótko potem zebraniach partyjnych dochodziło do swoistej histerii antysemitkiej, wynikiem której było usunięcie z partii wielu jej członków żydowskiego pochodzenia.

Jak pokazują przykładowe analizy Instytutu Badań Jądrowych oraz Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego, kampania miała nader odmienny przebieg w zależności od zachowania konkretnych jej uczestników. W Instytucie Badań Jądrowych hulał skrajny antysemityzm, którego konsekwencją były liczne zwolnienia z pracy. Niektórzy jego pracownicy sprzeciwili się jednak antysemityzmowi, stając się tym samym obiektem ataków. Natomiast profesorowie Instytutu Fizyki okazali absolutną solidarność z żydowskimi współpracownikami i studentami. W tym instytucie nie doszło do antysemitkiej kampanii, a Polacy żydowskiego pochodzenia byli chronieni. Podobnie jak w Instytucie Fizyki tak też w Instytucie Badań Jądrowych to lokalni aktorzy mieli decydujący wpływ na rozwój wydarzeń. Nagonkę w IBJ rozpętał sekretarz partyjny wraz z częścią pracowników instytucie. Nie można tu natomiast wykazać inspiracji z zewnątrz.

Kampanię antysemitką należy zatem postrzegać raczej jako ruch oddolny, aniżeli kampanię sterowaną z góry. Nie da się udowodnić spotykanej nierzadko tezy przypisującej szefowi MSW Mieczysławowi Moczarowi i jego otoczeniu inspirowanie kampanii, która miała na celu zwiększenie władzy tej frakcji, tłumaczącej równocześnie, że w zasadzie chodziło tu o konflikt wewnątrz kierownictwa partii. Z dokumentów archiwalnych wynika raczej, że motorami kampanii byli przede wszystkim działacze partyjni niskiego i średniego szczebla. Byli to I sekretarze Komitetów Wojewódzkich, organizujący tzw. masówki oraz działacze zakładowych organizacji partyjnych, którzy forsowali usuwanie z partii

towarzyszy żydowskiego pochodzenia. Szczególną aktywnością wykazały się tu stołeczne komitety dzielnicowe.

Natomiast stara gwardia w Biurze Politycznym w większości potępiała kampanię. (...) Gomułka działał bardzo ostrożnie, widząc, jaki poklask zyskała kampania u tzw. "dołów" partyjnych. Już swoim przemówieniem w dniu 19 marca 1968 r. wygłoszonym do warszawskiego aktywu partyjnego chciał zatrzymać antysemicką falę. Słuchacze jego mowy gwałtownymi okrzykami sygnalizowali mu jednak swój sprzeciw. Kampanię antysemicką udało się dopiero wtedy wyhamować, gdy Gomułka w czerwcu 1968 r. sięgnął po drastyczne środki i polecił cenzurze uciąć ten temat w mediach.

Konflikt wewnątrz partii dało się łatwo zauważyć – z tym tylko, że był to w mniejszej mierze konflikt poziomy w jej kierownictwie, a o wiele bardziej konflikt o przebiegu pionowym pomiędzy jej kierownictwem a aktywem partyjnym. Fizyk Bronisław B., którego zmuszono do odejścia z Instytutu Badań Jądrowych, trafnie to ujął mówiąc o „intrygantach niższego szczebla partyjnego”, a ekonomista Michał Kalecki o „rewolucji sfrustrowanych asystentów”. (...)